Ner 299. ROK 1839. PONIEDZIAŁEK 30 GRUDNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Sylwestra Papieża.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Lassota.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
28	6	27" 2, 588	+ 3, 8	2, 27	Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz Mgła
	2	2, 246	+ 6, 0	3, 76	,, ,,	Chmury	
	10	2, 629	+ 5, 4	2, 19	,, ,,	Pochmurno	
29	6	3, 629	+ 2, 6	3, 22	Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	3, 589	+ 0, 2	7, 30	PPn Zachodni słaby	,,	
	10	4, 964	+ 0, 7	4, 91	Zachodni słaby	,,	Śnieg

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 20 *Grudnia*. —

W sobotę wieczorem kończąc rok 85 życia, rozstał się z tym światem ś. p. Tadeusz Pisanka, niegdyś rotmistrz Trocki i patron Trybunału Litewskiego. Zwłoki jego będą dziś z kaplicy XX. Reformatów przeniesione na cmentarz Powązkowski.

— *Paryż* 11 *Grudnia*—

Admirał Rousin przybył do Paryża, i mówią wiele, że zamiarem jego jest usprawiedliwić publicznie swoje postępowanie w Konstantynopolu.

La Presse donosi: »Marszałek Valée, został dziś usunięty od swoich dotychczasowych obowiązków. W jego miejsce uda się jenerał Irezel. Postanowienie królewskie w tym przedmiocie ma być jutro jak nas zapewniają, zamieszczone w Monitorze.

— *Dnia* 13 *Grudnia*. —

Powyższe doniesienie dziennika *La Presse* dzisiejszy *Moniteur Parisien* zbija w następujący sposób: Niektóre dzienniki głosiły że rząd zamierza Marszałka Valée przez innego zastąpić. To doniesienie jest zupełnie fałszywe. Marszałek Valée, za którym przemawiają tak liczne zasługi, ani na chwilę nie postradał zaufania rządu i króla i posiada je w zupełności.«—Utrzymują, że większość gabinetu postanowiła oddalenie marszałka, ale król nie chciał podpisać postanowienia.

Ponieważ obliczają że najświeższy statek pocztowy z Afryki już przed trzema dniami przypłynął do Tulonu, a rząd nieogłasza żadnych depeszy telegraficznych, przeto powstają znowu niepokojące pogłoski względem położenia wojsk francuzkich w Afryce. Mówią że Achmed bej w prowincyi Konstantynie, a Abd-el-Kader w Algierze rozpoczął kroki zaczepne, obej dowódzcy mają mieć znakomite siły.

Semaphore de Marseille zawiera następujące doniesienia z listu pisanego z Tunis 16 b. m. »Dzis o godzinie w pół do ósméj wieczorem usłyszeliśmy w Tunis okropny huk od strony morza. Szyby w oknach potrzaskały a domy zatrzęsły się jakby od trzęsienia ziemi. W krótce dowiedziano się że okręt *Sanctissimo Christo* z Malty z kontra-

bandą 117 beczek prochu, wyleciało w powietrze. Okropny był widok zniszczenia na brzegu. Wstrząśnienie było tak silne, że ani jedna szyba w oknie nie pozostała cała, nawet świeczniki w pałacu beja zostały potrzaskane Okręt *Sanctissimo Christo* roztrzaskany był w tysiączne części które przypływały ku brzegowi, członki ciał ludzkich były tak okropnie poszarpane, że nie można było ich rozróżnić, nogi ręce i inne części leżały rozrzucone na brzegu. Wpośród tego okropnego widowiska ujrzano człowieka który sam jeden był jeszcze żywy, ale zaledwie miał tyle siły iżby odpowiedział na zadane mu pytania. »Byliśmy wszyscy na pokładzie okrętu. Chłopiec okrętowy zeszedł z świecą do dolnéj kajuty, i za chwilę uczułem się w powietrzu a potem w wodzie.« To było wszystko co mógł powiedzieć, i wkrótce potem umarł. Osada *Sanctissimo Christo* składała się z 11 ludzi. Kapitan z jednym majtkiem znajdował się przypadkiem na lądzie, ale za to dwaj ludzie z obcego statku byli z odwiedzinami na okręcie i tym sposobem 11 ludzi padło ofiarą tego okropnego przypadku. To nieszczęście wykryło handel przemycarski jaki prowadzi od niejakiego czasu wielu kupców aby Abd-el Kaderowi dopomagać do prowadzenia wojny. Rząd francuzki zażąda bezwątpienia od beja wytłómaczenia w tym względzie, ale powszechnie utrzymują, że bej nie dopomaga temu handlowi, owszem wszelkich środków od dawna używa aby temu zapobiedz.

Kurs papierów francuskich a szczególniej renty pięcioprocentowéj, spadł dziś znakomicie bo z 120,20 na 111,73. Im bardziej zbliża się otwarcie izb, tém więcej pomnażają się obawy i powszechnie sądzą że gabinet zostanie zmieniony.

Czytamy w wczorajszym numerze *Commerc.* Mówiono, że xiążę Ludwik Napoleon znajduje się w Paryżu, nawet, że policya wyśledziła jego pobyt udała się tamże i wprawdzie xięcia nie zastała, ale jego posłanie było jeszcze ciepłe. Mówiono, że xiążę Bordeaux wylądował w bliskości Marsylii. Z drugiéj strony głoszono, że xiążę Ludwik Napoleon został uwięziony w Paryżu. Otrzymaliśmy list z Rzymu, w którym zapewniają, że xiąże Bordeaux znajdował się jeszcze w dniu 25 w tém mieście.

Journal des Débats zawiera następujące doniesienie. »*Gazette de Parme* mówi, że margrabia Soult poseł francuzki przybył do Parmy w dniu 22 dla złożenia arcyxiężnic Ludwice swego pisma uwierzytelniającego, że nazajutrz obiadował u arcy-xiężnéj a w dniu 24 wrócił do Genui.

Czytamy w *Memorial des Pyrenées*: »Zamiast zmusić nieprzyjaciół, aby się cofnęli z kryjówek w których się obwarowali, Espartero jak mówią, ma zamiar cofnąć się i tylko około Mastrasgo, ustawić kordon, a operacye dopiero na wiosnę rozpocząć. Zajęte obecnie przez jego wojsko punkta nie dadzą się długo utrzymać. Wszystkie drogi pokryte są śniegiem i lodem, tak że niepodobna jest postępować niemi. Zimno jest tak ostre że z oddziału który niedawno eskortował jeden konwój, zmarzło dwadzieścia ludzi. Wielu z tych nieszczęśliwych miało zaledwie nędzne płócienne ubranie. Cabrera przewidział wcześnie jak silnego sprzymierzeńca mieć będzie w złéj porze roku, wiedział on, że Espartero z swemi znużonemi żołnierzami nie zdoła wznowić cudów góry S. Bernarda, i aby zmusić go do spiesznego cofnienia się, rozkazał alkadom, aby nic nie pozostawiano w opuszczonych wioskach. Dla tego, ani zboża, ani mąki, ani bydła, ani nawet ptaka, nie można znaleść w wioskach okolicznych, i wojsko żyje z racyi które z dalekich okolic muszą być sprowadzane.

— *Londyn* 11 *Grudnia.* —

Flota angielska na morzu śródziemném jest podług ostatnich doniesień z Lewantu, w następujący sposób rozdzieloną. Admirał Stopford znajduje się z 9 okrętami liniowemi, jednym sloopem i jednym paropływem w Vurla, dwa okręty liniowe stoją w porcie Smyrny, jeden w Malcie, jeden sloop przy brzegach syryjskich, a dwa krążą na archipelagu. Dwa okręty *Mimbden i Pembroke* oczekiwane są z powrotem w Anglii, przez co flota admirała Stopford, zmniejszy się do 10 okrętów liniowych.

W sobotę spuszczony tu został na wodę nowy okręt parowy przeznaczony do odbywania drogi między Londynem i nowym Yorkiem, jest to największy z wybudowanych dotąd statków tego rodzaju, obejmuje 2336 beczek ciężaru; machina parowa ma siłę 600 koni. Nazwano ten okręt *Prezydentem*.

— *Madryt* 4 *Grudnia.* —

W dniu 30 listopada spostrzeżono oddział wojska karlistowskiego na wielkiéj drodze między Taffala i Pampeloną. Ci żołnierze przybyli z Aragonii i rozpuścili pogłoskę; że

są tylko przednią strażą dywizyi Cabrery, która ma zamiar przeniesienia na nowo wojny do Nawarry, czyli innemi słowami zerwania traktatu w Bergara zawartego. Wprawdzie władze rządowe poczyniły potrzebne środki zaradcze mimo to jednak niepokoi nas przybywanie tu mnóstwo oficerów karlistowskich, ktorzy z Don Carlosem udali się byli do Francyi.

Niektóre dzienniki, a między niemi *Gazette du Midi* i paryzka *Gazette de France* powątpiewają jeszcze o śmierci hr. d'Espana.

— *Saragossa 4 Grudnia.* —

Wyprawa na ten rok jest skończoną. Snieg pada w tak wielkiej ilosci, że całe staranie xięcia Vitoryi do tego zmierza, aby żołnierzy przeciw ostrości klimatu ochronić. W tym względzie jednak wiele jeszcze uczynić wypada, bo administracya wojskowa o niczem nie miała starania, ponieważ jak wszyscy w góle, liczyła na prędkie ukończenie wojny. Omyliła się w swoich rachubach, a przez to armija znajduje się w przykrem nader położeniu.

Xiąże Vittoryi jest tu oczekiwany i ma tu przez zimę pozostać. W tej chwili znajduje się on w Alcaniz, gdzie kieruje odwrotem armji.

Podług *Sentinelle des Pyrenées.* Cabrera wymagał od jednego z mieszkańców Bayonny żeby zaprzeczył pogłoskom, jakoby on rozpoczął układy względem zaprzestania kroków nieprzyjacielskich i poddania swojéj armii.

Phare da Bayonne donosi, że karliści niespodzianie napadli na miasto Esteruel i zabrali w niewolę garnizon, złożony z 210 ludzi pieszych i 15 jazdy.

Rozmaitości.

Figel pazia czyli *pociecha dla starych mężów.*

W roku 1770 żył w Wersalu dowcipny margrabia de Charnaj ulubieniec Ludwika XV., którego był paziem przed pięćdziesięciu laty i uczynił tę niedorzeczność, że się w sześćdziesiątym roku ożenił z młodą i piękną kobietą. Młoda jego żona była jednak łagodną i wierną swoim powinnościom. Margrabia zdołał siebie pokonać i cofnął się zupełnie od obowiązków dworu; z żoną jeżeli nie z prawdziwą miłością to przynajmniej z przyjaźnią postępował. Na starających się o jéj łaskę nie zbywało, między innemi odznaczał się szczególniéj pan de Bretteuil, kapitan jazdy, i margrabia poznał wkrótce, niestety, że jego żona była smutną i bladą. To go zatrwożyło; albowiem utrzymywał, że powinna tylko być wierną nie zaś nieszczęśliwą. Odrzucił dwadzieścia projektów, nakoniec postanowił udać się do swojego rywala i rozbroić go swoją otwartością. »Jestem stary« rzekł do niego »i nie mogę już pałaszem kierować, muszę więc prosić pana o łaskę, nie dla tego, że moja żona cię kocha, tylko że zagrożoną jest spokojność młodéj kobiety, która kiedy ją młody człowiek ubóstwiać będzie, musi się poddać nareszcie. Nie mogę panu zabronić wstępu do mojego domu, ponieważ wtenczas uchodziłbym za zazdrosnego i zwróciłbym na pana uwagę mojéj żony. Nie zatruwaj pan reszty dni moich i zechciéj się pan oddalić«. Oficer oświadczył, że nie może żyć w oddaleniu od niéj. Na tę odpowiedź nie był margrabia przygotowany, przedsięwziął więc mówić ze swoją żoną. Ona była wierną swoim obowiązkom, jak już powiedzieliśmy, ale walczyła przeciw miłości, któréj uciszyć nie mogła. Przyznała, że Bretteuil od niejakiegoś czasu listy do niéj pisuje, które mężowi wręczyła, i w których wyczytał wyrażenia ognistéj miłości i zapewnienie, że jeżeli nie obdarzy go łaskawém spojrzeniem, on odbierze sobie życie z rozpaczy. Margrabina była tem zatrwożoną, i mąż jéj łatwo mógł poznać, że jeżeli nie sama miłość, to współczucia litości toruje do niéj drogę. »Nieszczęśliwy« zawołała »on się bezwątpienia zabija — Pan de Bretteuil może czynić co mu się podoba, odpowiedział margrabia, ty jednak umrzesz« — Ja! zapytała się przelękniona margrabina.

»Tak jest, téj nocy umrzesz. Teraz jesteś bardzo słabą i rozgłoszę że już nie ma żadnéj nadziei ażebyś żyć mogła. »Następnie oświadczył jaki ma plan i polecił jednemu z wiernych służących, zawieść żonę do pewnéj swojéj oddalonéj posiadłości, gdzie miała przyjąć fałszywe swoje nazwisko i nie przybywać wcale do Versalu. Nazajutrz ukazał się margrabia u dworu i oznajmił że jego żona jest bardzo słabą; po trzech dniach ogłosił jéj śmierć, okrył się żałobą i wyprawił suty pogrzeb prowadząc zwłoki swojéj żony do familijnego grobu. panu de Bretteuil doniósł o śmierci swojéj żony, i żartując powiedział mu, że codziennie oczekuje jego śmierci. Po trzech miesiącach osądził margrabia, że może już sprowadzić swoja żonę. Jéj pierwszym pytaniem było, czyli

pan de Bretteuil żyje jeszcze, na co jéj margrabia odpowiedział cały ciąg wesołego życia kapitana od téj chwili, który już drugiego dnia o téj młodéj damie zapomniał, zakochał się w tancerce, i ażeby stan swoich pieniężnych interessów poprawić, starał się o zaślubienie bogatéj panny, co mu też u jednéj z krewnych margrabiego udało się wykonać. Margrabina była uleczoną z swojego współuczucia dla oficera, rzuciła się w objęcia męża i przyrzekła mu: nigdy nie ufać pozorom. Ażeby jéj zmartwychwstanie było zupełnem, przedstawił na nowo swoją żonę u dworu, gdzie tylko król o tym żarcie był uwiadomiony, inni zaś pytali się powszechnie co ten udany pogrzeb miał znaczyć. Margrabia uśmiechał się tylko. Na charakterze swojéj żony także się nie zawiódł, która nie wierzyła już oświadczeniom miłosnym młodych ludzi, tylko swojemu mężowi ciągle wierność dotrzymywała.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Grudnia.

Słomski Józef ob., Vrientz hr. kuryer ces austr., Dziewanowski Dominik ob., Masłowicz Felix ob., z Polski; — Faminzin Natalia z xiążąt Golitzin, Will de Willberg hr., Haenel Fr. Emil, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Vrientz hrabia kuryer cess. austr. do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6302.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż papier stęplowany z dotychczasowemi znakami wodnemi rok 1839 na 40 wyrażającemi tylko do końca b. m. ważność mieć będzie. Zaś od dnia 1 stycznia 1840 r. z nowemi znakami wodnemi rok 1840 wyrażającemi, w użycie wprowadzony zostanie; ktokolwiek po dniu ostatnim bieżącego miesiąca posiadać będzie papier stęplowany jeszcze nie użyty, mający znaki wodne z rokiem 1839/40 winien takowy u Rendanta Stępla wymienić na inny z znakami na rok 1840 wyrażającemi najpóźniéj do dnia 15 stycznia 18'0: po tym terminie wymiana miejsca mieć nie będzie, a papier stęplowany z rokiem 1839/40 tylko jako prosty czyli niestęplowany będzie uważanym. Gdyby zatem po dniu ostatnim b. m. grudnia jakie podanie lub akt był spisanym na papierze stęplowym dotychczasowym zaopatrzony w znaki wodne wyrażające rok 1839 na 40 należy do nich dołączyć arkusze stęplowane z rokiem 1840. Ktoby do dnia 15 stycznia 1840 roku nie zgłosił się do Rendanta, celem wymiany papieru stęplowanego; sam sobie przypisze stratę z tąd wynikającą, rozporządzenie to dla upowszechnienia także przez Dziennik Rządowy i Gazetę Krakowską ogłoszonem zostaje.

Kraków dnia 23 grudnia 4839 r.

X. Łetowski.

Nowakowski Sekr.

Dnia 31 grudnia b. r. o godzinie 10 rannéj w gmachu Sukiennicach w exekucyi sądowéj odbędzie się sprzedarz publiczne kolii brylantowéj wielkiéj, i tabakierki złotéj, zaraz za gotową zapłatę w monecie srebrnéj *courant.* Kraków dnia 18 grudnia 1839 r.

Skorczyński Kom. Sąd. (3r).

Doniesienia prywatne.